GŁOS NARODU

NR. 524. — ROK XXVI. | KRAKÓW, WTOREK DNIA 24. PAŹDZIERNIKA 1916 ROKU. | WYDANIE WIECZORNE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3341. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAC DZIENNIK MOZNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 24 października.

Urzędowo donoszą dnia 24 października 1916:

Wschodni teren:

Front wojsk jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: Austro-węgierskie i niemieckie wojska wczoraj po zaciętej walce zajęły miejscowość Predeal i wzięły 600 jeńców.

Na południe od przełęczy Czerwonej wieży czyni nasz atak postępy.

Front wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Położenie jest bez zmiany.

Włoski teren.

Na froncie Pobrzeża trwa dalej włoski ogień działowy i minowy. Zwłaszcza na płaskowzgórzu Krasu są od czasu do czasu w toku gwałtowne walki artyleryi i minowe.

Nasi lotnicy obrzucili skutecznie bombami wielki obóz [illegible] koło Sarogna.

Południowo-wschodni teren:

Nad Vojusą nie było żadnych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu jeneralnego von **Hoefer** mpp.

Posłowie za zwołaniem parlamentu.

Wiedeń (B. Kor.) Dzienniki zamieszczają sprawozdania o przebiegu wczorajszych narad członków parlamentu, wskazujące, że wszyscy członkowie Izby posłów oświadczyli się za zwołaniem parlamentu, przyczem większość z zastrzeżeniem, że reforma porządku obrad zapewni spokojny i pożyteczny przebieg pracy Izby. Niektórzy posłowie żądali jako warunku zwołania parlamentu konieczności usunięcia problemów narodowościowych powściągliwości w zakresie kwestyi konstytucyjnych i nawet w kwestyi nietykalności poselskiej. Podczas gdy niektórzy posłowie przemawiali za zwołaniem Delegacyi, inni posłowie występowali stanowczo przeciw temu.

Dr Biliński wskazał na oba tegoroczne oświadczenia Koła polskiego co do zwołania parlamentu i Delegacyi, już dla tego, aby mieć trybunę dla życzeń i zażaleń. Już po tem samem zwołaniu parlamentu spodziewa się on np. osłabienia praktyk cenzury. Akcya Izby panów jest bezwątpienia godną podzięki, ale istnieją przeciw niej rzeczowe zarzuty. Niezależnie bowiem od spornej interpretacyi ustawy o delegacyach, delegacya z r. 1913 nie odpowiada już więcej strukturze Koła polskiego, a to od czasu przystąpienia socyalnych demokratów, którzy również słusznie żądają zastępstwa w Delegacyach. Także było starym zwyczajem, że prezes Koła polskiego był członkiem Delegacyi, a który to wypadek obecnie nie zachodzi. Dlatego nie może się mówca przyłączyć do akcyi Izby panów. Memorandum dra Grossa nie zawiera właściwie nic innego, jak powody przeciw zwołaniu parlamentu. Natychmiastowym wyborom do delegacyi przez parlament nic nie stoi na przeszkodzie, dlaczego więc szukać drogi okrężnej zamiast prostej. Mówca oświadcza się za najszybszem zwołaniem parlamentu. Wiceprezes wyraża zdanie, że prezydent może się zasłużyć około parlamentaryzmu, występując za przesunięciem [illegible] parlamentarnego.

Zastępcy Izby panów, którzy byli obecni na zebraniu zastępców Izby posłów, określili stanowisko Izby panów, która, jak wiadomo, jest tylko za zwołaniem Delegacyi.

Hr. Clam Martinic konstatował z żalem, że Izba posłów wprost przeciwne zajęła stanowisko od Izby panów, która doszła do przekonania, że zwołanie Rady państwa jest obecnie niemożliwe i że dlatego proponuje się zwołanie Delegacyi, jako surogatu. Występując przeciw możliwej ewentualności zwołania Delegacyi, ponosi się olbrzymią odpowiedzialność, jeżeli zwołanie parlamentu okaże się niemożliwem.

Prezydent Sylwester, który w zakończeniu wyraził mniemanie, że będzie miał sposobność rezultaty tej narady zastępować w odpowiedniem miejscu, zamknął konferencyę życzeniem szybkiego zobaczenia się znowu.

Socyaliści francuscy za wojną.

Paryż. (B. kor.) Aj. Havasa donosi: Jeneralne zgromadzenie socyalistycznego stronnictwa radykalnego, które po raz pierwszy od wybuchu wojny się zebrało, przyjęło rezolucyę z wyrazami pozdrowienia dla armii i narodu i oświadczenie, że stronnictwo odrzuca wszelki pokój, któryby nie przywrócił nietykalności praw Francyi i małych zgwałconych narodów i któryby nie oddał Francyi z powrotem wyrwanych jej obszarów, a krajom nie zapewnił bezpieczeństwa ich granic.

Zamach na hr. Stürgkha.

Dr Kórber — następcą śp. hr. Stürgkha.

Wiedeń. Pisma wiedeńskie donoszą pod datą 23. bm.: Zamianowanie wspólnego ministra skarbu Dra Körbera prezydentem ministrów nastąpi jutro lub pojutrze. Przed południem rozmawiał Dr Körber z węgierskim premierem hr. Tiszą o szczegółach przyszłej ugody.

W Izbie poselskiej.

Wiedeń. Po dwuletniej przerwie przedstawiał znowu gmach Izby posłów ożywiony obraz. Wielu posłów, przybyłych wprost z lazaretów, witało się gorąco. Wiceprezydent Pernerstorfer i poseł Huemer byli w uniformach, inni zjawili się w zwykłych strojach. Były reprezentowane wszystkie partye. W rozmowach zastanawiano się, jaki wpływ wywrze zgon śp. hr. Stürgkha na ewentualne zwołanie parlamentu. Rozumie się, że było też żywo omawiane zagadnienie, kto będzie następcą hr. Stürgkha, przyczem wymieniono przed innemi nazwisko Dra Körbera, którego nominacya ma nastąpić bezpośrednio po pogrzebie zamordowanego prezydenta. Niektórzy posłowie wymieniali, jako następcę hr. Stürgkha, ministra spraw wewnętrznych ks. Hohenlohego, inni hr. Becka, wreszcie teraźniejszego ministra oświaty Dra Hussarka.

Zebranie członków gabinetu.

Wiedeń. W niedzielę wieczorem zgromadzili się wszyscy członkowie gabinetu wraz z przybyłym dzień przedtem ks. Hohenlohem w salonach prezydyum Rady ministrów, celem naradzenia się nad ustaleniem programu obchodu pogrzebowego śp. hr. Stürgkha. Rozmowa miała charakter nieoficyalny i kwestya wyboru nowego prezydenta ministrów była zupełnie pominięta.

Hr. Tisza w Wiedniu.

Budapeszt. (B. kor.) Prezydent ministrów hr. Tisza udał się do Wiednia wieczorem w towarzystwie ministrów skarbu, honwedów i handlu, celem wzięcia udziału w pogrzebie hr. Stuergkha.

Kondolencye bułgarskie.

Sofia. (B. kor.) Król bułgarski wyraził kondolencyę posłowi austro-węgierskiemu w Sofii, hr. Tarnowskiemu z powodu śmierci hr. Stuergkha i prosił o wyrażenie współczucia c. i k. rządowi.

Wiedeń. (B. kor.) Z okazyi tragicznej śmierci hrabiego Stuergkha jenerał porucznik bułgarski Jekow w wystosowanem do ministra spraw zagranicznych bar. Buriana telegramie wyraził współczucie c. i k. rządowi.

Kondolencya szwajcarska.

Berno. (B. kor.) Poselstwo szwajcarskie w Wiedniu otrzymało polecenie wyrażenia rządowi austryackiemu najgłębszego współczucia z powodu śmierci hr. Stuergkha.

Głos duński.

Kopenhaga. (B. kor.) „Politiken“ pisze: Nie znamy motywów zamordowania hr. Stuergkha, nie znamy stosunków austryackich podczas wojny. Rozmiary wojny tą tak niesłychane, że jednostki nikną i nawet Kitshener nie pozostawił po sobie luki.

Wojna z Rumunią.

Komunikat rumuński.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą. Rumuński komunikat z 21. bm.: Na froncie północnym i północno-zachodnim, w odcinku Brosceni w dolinie Bystrzycy, pchnęły nasze wojska nieprzyjaciela ku granicy. Koło Folgyes gwałtowna walka działowa. Koło Bicazu otoczyły nasze wojska oddział nieprzyjacielski, który zajął był górę Sima, poczem przyszło do walki wręcz, przyczem wzięliśmy 500 jeńców i zdobyliśmy 2 działa, 5 karabinów maszynowych, amunicyę i różne materyały wojenne.

W dolinie Trotus trwa walka w dalszym ciągu. Wzięliśmy 1 oficera, 104 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe. W dolinie Usul został nieprzyjaciel odparty z wielkiemi po jego stronie stratami. Nasze wojska utrzymały swoje pozycye w dolinie Ojtus. Zwłaszcza między Ojtus a Blanic atakował nieprzyjaciel gwałtownie, został jednak odparty. Na granicy Brancea (?) nic nowego.

W dolinie Burców zostały nasze wojska zmuszone cofnąć się ku górze Gura—Siriului. Wzięli trochę jeńców i 3 karabiny maszyn. Koło Tablabutzi (?) i Brantoci nic nowego. Koło Predelut i Predeal utarczki. W przełęczy Bran na południe od Dragoslavele odparliśmy krwawo atak nieprzyjacielski. Na prawo i na lewo Aluty gwałtowne walki, które jeszcze trwają. W dolinie Jiul i koło Orsowy położenie niezmienione.

Front południowy: Nad Dunajem obustronna strzelanina. W Dobrudży gwałtowne ataki nieprzyjaciela na całym froncie, które nas zmusiły cofnąć nasze centrum, jakoteż i prawe skrzydło.

Echa zwycięstwa w Dobrudży.

Berlin. (B. kor.) Dzienniki określają zdobycie Constancy jako wielki wojskowy i polityczny sukces Niemiec i ich sprzymierzonych i jako ciężki cios dla Rumunii i jej sojuszników.

Znaczenie zajęcia Konstancy.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Ze zdobyciem Konstancy wojska sprzymierzonych pod Mackensenem zadały Rumunii najcięższe dotychczas uderzenie w całej wyprawie i przecięły nerw życiowy między Rumunią i Konstancą. Utracone zostało główne połączenie z Rosyą przez morze Czarne, co dla prowadzenia wojny przez Rumunię musi mieć daleko idące następstwa. Ale zupełnie niezależnie od wpływu na całokształt działań wojennych Rumunii, utrata Konstancy ma rozstrzygające znaczenie dla militarnego położenia w Dobrudży. Linia kolejowa Konstanca — Czernawoda jest już w rękach sprzymierzonych, przez co szybkie przesuwanie wojska i artyleryi na szczególnie zagrożone punkta frontu w Dobrudży stało się niemożliwem. Jak oskrzydlenie Hermansztadtu i awantura siedmiogrodzka Rumunii przemieniła się w szybką zupełną klęskę, taksamo zdobycie Konstancy i przerwanie linii kolejowej oznacza rozstrzygający cios na terenie wojny w Dobrudży. Planowane przez Rumunów i Rosyan uderzenie przez Dobrudżę na Bułgaryę i na połączenie Sofia—Konstantynopol, zostało udaremnione.

Głos francuski o klęsce Rumunów.

Genewa. Do „Petit Parisien“ donoszą z Bukaresztu: W Dobrudży toczy się znowu okrutna walka. Niemcy i Bułgarzy zaatakowali potężną artyleryą rumuńsko-rosyjskie siły. Nieprzyjacielska przewaga zmusiła Rumunów do odwrotu na całym froncie.

Nad Sommą.

Doniesienia Joffra.

Wiedeń. Z kwatery prasowej donoszą: Komunikat francuski z dnia 21. bm. pop.: W nocy nie było zdarzeń ważniejszych.

Walki lotników: W ciągu 20. bm. stoczyli francuscy lotnicy liczne potyczki nad Sommą, przyczem zestrzelono 7 aparatów niemieckich, trzy z nich spadło poza nasze linie między Bouchavesnes a Rancourt, 4 inne w okolicy Maislaims i Brief (?). Cztery poważnie uszkodzone aparaty niemieckie spadły na obszar niemiecki. W nocy na 21. bm. rzuciła eskadra francuskich lotników 41 granatów 120 mm na dworce w Nolon i Chauny oraz na pociąg, między Apilly a Chauny. Tej samej nocy rzuciło 15 francuskich aparatów 79 granatów 120 mm na obóz niemiecki i biwaki w okolicy Nesles—Nam (?) i pole wzlotów koło Natigny i Flers.

Godz. 11 w nocy: Ubiegły dzień odznaczał się gwałtownymi atakami niemieckiej piechoty, która kilkakrotnie próbowała wyrzucić nas ze wsi Sailly—Saillisel. Trzy razy po silnem przygotowaniu działowem ruszyły fale niemieckie przeciw naszym stanowiskom z nadzwyczajną siłą, lecz w naszym ogniu zaporowym i karabinów maszynowych wszystkie szturmy załamały się. Nieprzyjaciel poniósł w tych atakach bardzo dotkliwe straty i w żadnym punkcie nie przybliżył się do naszych linii. Na południe od Sommy podejmowali Niemcy zacięte ataki na stanowiska między Biaches a Maisonette, które świeżo zdobyliśmy. Walka, która rozpoczęła się około godziny 2 popołudniu była bardzo zacięta, zwłaszcza w okolicy lasu Blaise, gdzie Niemcy posługiwali się miotaczami ognia. Nieprzyjacielowi, który na całym froncie przy wielkich stratach odrzucony został, udało się wedrzeć w kilku odcinkach wysuniętych rowów na północ od lasu Blaise, lecz natychmiast wyrzuciły go nasze wojska we wspaniałym ataku. W okolicy Chaulnes udało się nam po żywem przygotowaniu działowem w szybko przeprowadzonym ataku, opanować lasek na północ od tej miejscowości i to aż do miejsca, gdzie krzyżują się w nim drogi. Wzięliśmy przytem 250 jeńców. Na innych frontach zwykły ogień działowy, najżywszy na prawym brzegu Mozy pomiędzy Haudremont a Fleury.

Komunikat z dnia 22. bm. godz. 3 pop.: Na północ od Sommy zbiegła noc zupełnie spokojnie, pominąwszy drobne utarczki patroli, w których wzięliśmy jeńców; nie było działań piechoty. Na południe od Sommy nie ponawiali już Niemcy ataków w okolicy Biaches i lasu Blaise. Potwierdzają się wiadomości, że straty ich, poniesione przy wczorajszym kontrataku w tym odcinku, były bardzo znaczne, głównie przy wsi Biaches, gdzie szturmowali oni znacznemi siłami. W okolicy Chaulnes atakowali silnie Niemcy o świcie nowe stanowiska francuskie i usiłowali wyrzucić nasze oddziały z zajętych wczoraj punktów. Próby te jednak pozostały bez skutku, przynosząc nieprzyjacielowi jedynie dotkliwe straty. Francuzi utrzymali w zupełności swe zdobycze terenowe. Na innych frontach ogień działowy z przerwami.

Walki lotników: Na froncie Sommy zestrzelili Francuzi trzy aparaty, pięć zaś naszych zmusili Niemcy do opuszczenia się wskutek uszkodzeń. Podoficer Dome zestrzelił koło Barleux 15-sty aparat niemiecki. Na północ od Verdun opadł w płomieniach jeden niemiecki balon na uwięzi, zestrzelony przez naszego lotnika. W nocy na 21. bm. francuscy lotnicy obrzucili bombami dworzec w Courcelles—sur Nied. Rzucili oni 180 granatów 20-cm. na budynki i linię kolejową. Tej samej nocy rzuciła eskadra francuska 50 granatów na dworce w St. Quentin i Tergnier, 16 granatów na obóz Feeins (?), 120 wielkokalibrowych granatów na dworcu w Hem i Athes i hangary aeroplanowe w okolicy Peronne. W ciągu dnia zestrzeliły nasze specyalne armaty jeden aparat niemiecki, który opadł poza linie francuskie.

Godz. 11 w nocy: Na południe od Sommy podjęli Niemcy około godziny 1 w południe po silnem ostrzeliwaniu nowy atak na południową część lasku koło Chaulnes, który świeżo zajęliśmy. Zostali jednak wśród strat odparci, zostawiając w naszych rękach nieustaloną jeszcze liczbę jeńców. Według nowych doniesień był atak niemiecki w tym odcinku bardzo morderczy dla Niemców, część ich, która wdarła się do naszych linii, została otoczona, a 150, którzy przetrzymali dostało się do niewoli.

Demobilizacya Grecyi.

Paryż. (B. kor.) „Journal“ donosi z Aten: Rząd grecki przyjął formalne zobowiązanie rozwiązania związków rezerwistów, oraz zezwoli na rozpuszczenie natychmiast wszystkich od 33-go do 40-go roku, a rocznika 1914 w dniu 15. listopada. Rocznik 1916 nie będzie powołany.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (B. kor.) Aj. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza dnia 23. bm.:

W Porsyi na północny zachód od Sandżbułak odrzucono oddział nieprzyjacielski z wielkiemi stratami.

Front kaukazki: Potyczki, przybierające korzystny dla nas obrót. Na innych frontach nic znaczącego. Nasze wojska, które wraz z przymierzonymi przekroczyły linię Konstanca—Medżidie, prowadzą dalej ze skutkiem pościg za uciekającym nieprzyjacielem. Mackensen przesłał sułtanowi życzenia z powodu wywalczonych sukcesów naszych wojsk w Dobrudży.

Nasze łodzie podwodne zatopiły w ostatnich dniach na wybrzeżu rumuńskiem pewną ilość okrętów żaglowych, załadowanych środkami żywności dla Konstancy oraz parowiec transportowy o 3000 tonach.

Część naszych wojsk, zajęta tłumieniem powstania w Hedżas, na południowy zachód od Medyny, uderzyła na oszańcowanych powstańców, zaatakowała ich i zmusiła do ucieczki ku morzu, przy pozostawieniu licznych zabitych.

Z Koła polskiego.

Na posiedzeniu Koła w d. 18 b. m. uchwalono w dalszym ciągu następujące wnioski: Posłów Osuchowskiego i Godka: o udzielenie bezprocentowych pożyczek uchodźcom i ewakuowanym, względnie odpowiednich „zaliczek na zgłoszone i uprawdopodobnione świadczenia wojenne“. P. Rychlika: I. by przyznany funkcyonaryuszom i emerytom państwowym oraz wdowom i sierotom po tychże, jednorazowy na r. 1916 „dodatek z okazyi nadzwyczajnych stosunków stworzonych wojną“ i nadal w większym atoli wymiarze, był wypłacany; II. by przyznane rozp. z d. 5. lutego 1915 osobom stanu nauczycielskiego na rok 1915/16 materyalne korzyści i na rok 1916/17, względnie aż do czasu wprowadzenia w życie pragmatyki służbowej, w mocy utrzymane zostały. P. Godka: aby z uwagi, iż stan urzędniczy w Galicyi wskutek inwazyi i wychodźtwa popadł w znacznie gorsze położenie ekonomiczne od urzędników krajów zachodnich, Prezydyum poparło starania o wydatne podwyższenie dodatku drożyźnianego dla urzędników i sług państwowych, jako też pensyonistów i wdów. P. Bojki: a) by termin do oddania zboża przez rolników dla Centrali zbożowej przedłużony został do 15. grudnia; b) aby zakaz mielenia zboża najuboższej ludności na żarnach został odwołany; c) aby nie ogałacano ludności w Galicyi z ziemniaków; d) aby wyjednano i dla gmin wiejskich subwencye na potrzeby autonomiczne; e) aby wyjednano dla Galicyi dostateczną ilość skór na buty. P. Wysockiego: by rodziny mogły swych członków przebywających dla celów nauki poza domem zaopatrywać w artykuły żywności. P. Wróbla: by przyspieszono nadesłanie ziarna na zasiewy jesienne. P. hr. Reya: by odniesiono się do namiestnictwa, aby w pierwszym rzędzie umożliwiono wykop ziemniaków dla uchronienia ich przed zmarznięciem, a dopiero potem dokonano wymłotu zboża.

Wnioski komisyi gospodarczej dla spraw miejskich zgłoszone przez referenta Dr. Tertila: I. aby zażądano od rządu wyasygnowania dalszej kwoty (10 milionów kor.) dla miast i powiatów jako zaliczek na poczet autonomicznych dodatków dla opędzenia wydatków administracyjnych; II. aby spowodować rząd do bezzwłocznego przyznania przynajmniej dziesięć milionów subwencyi na pokrycie spowodowanych wojną, a zaliczkami pod I. określonemi nieobjętych niedoborów większych miast w Galicyi za lata 1914, 1915 i 1916; — III. o spowodowanie rządu: a) do poczynienia starań o wypuszczenie z niewoli wywiezionych przez Rosyan z miast zakładników; b) ażeby rodzinom tych zakładników i pochodzących z Galicyi jeńców cywilnych przyznał za czas od chwili wywiezienia aż do czasu powrotu zasiłki, jakie pobierają rodziny rezerwistów; c) ażeby już teraz wypłacił odszkodowanie

tym, którzy w czasie ostrzeliwania miejscowości w Galicyi postradali zdrowie i zdolność do pracy, jak również rodzinom, które w ten sposób żywicieli utraciły.

Wniosek p. Tertila: „Uprasza się Prezesa i p. ministra dla Galicyi, by zażądali uchylenia zarządzenia ministra kolejowego, zabraniającego przyjmowania i stabilizowania w niższych kategoryach służby kolejowej w Galicyi osób niewładających językiem niemieckim“.

Wniosek p. Raucha: „Koło polskie zwraca się z prośbą do p. ministra dla Galicyi, by raczył objechać możliwie cały kraj i w ten sposób przekonał się na miejscu o istniejącej tam nędzy i równocześnie umożliwił przytem zetknięcie się znajdującej się tam ludności z swoim ministrem“.

Przekazano komisyi gospodarczej dla spraw miejskich następujący wniosek posła Raucha: „Koło polskie uchwala i poleca prezydyum: 1) nie interweniować i nie popierać spraw „Wojennej cetrali handlowej“ i owszem przeszkodzić wszelkiemu dalszemu monopolizowaniu tej centrali; 2) wezwać naszych posłów, by z zarządu tej centrali wystąpili“.

KRONIKA.

Z miasta.

Ochrona miasta przed powodzią. Dziś o godz. 10 przedpołudniem pod przew. prezydenta Dra Leo zebrała się w sali posiedzeń magistratu po raz czwarty międzyministeryalna komisya dla ochrony miasta Krakowa przed powodzią. — W komisyi biorą udział: w zastępstwie ministerstwa handlu szef sekcyi Artur Herbst oraz r. dw. Otto Schneller, w zastępstwie ministerstwa robót publ. szef sekcyi inż. Ernest Lauda, radca min. Józef Opolski, oraz st. radca Gustaw Hermann, w zastępstwie namiestnictwa starszy radca budownictwa Wiktor Poźniak oraz radca budownictwa Józef Hawliczek, w zastępstwie Wydziału krajowego radca budown. Adam Rożański, w zastępstwie Komendy twierdzy dyrektor inżynieryi wojskowej pułkownik baron Rohn, w w zastępstwie ekspozytury dyr. budowy dróg wodn. st. r. J Czerwiński, st. r. skarbu Dr Mateusz Mączyński, st. komisarz budown. Karol Rykała i st. komisarz Józef Skałka, w zastępstwie kierownictwa budowy regulacyi Wisły st. r. Ludwik Regiec, r. budown. Majer Fächer, w zastępstwie gminy m. Krakowa prez. Dr Leo, wicepr. J. Sare, radca m. Jan Peroś, st. r. budown. miej. Anrzej Kłeczek jako doradca techniczny oraz fizyk miejski Dr Janiszewski. Przedmiotem obrad komisyi jest sprawa ochrony miasta od powodzi, budowy dróg wodnych oraz mostów wiślanych w obrębie miasta Krakowa.

O porządek i czystość w mieście. W sprawie uprzątania śniegu, lodu i błota z chodników i ulic miasta, magistrat krakowski wydał następujące postanowienia: Właściciele domów obowiązani są usuwać niezwłocznie zlodowaciały śnieg z dachów, zwieszający i grożący spadnięciem, aby zapobiedz spadaniu śniegu i sopli lodowych na chodniki i ulice, oraz na przechodzącą publiczność. Podczas strącania śniegu z dachów, należy chodnik przed domem odpowiednio zastawić koziołkami, drewnianymi drążkami itp., aby publiczność w czasie strącania śniegu tym chodnikiem nie przechodziła. Właściciele domów są obowiązani w porze zimowej chodniki, a tam, gdzie niema chodnika, ulicę wzdłuż ich posiadłości na szerokość 2 metrów oczyścić z lodu, śniegu i błota. — Jeżdżenie i przewożenie ciężarów na wózkach po chodnikach ulicznych jest surowo wzbronione. — W miesiącach zimowych należy chodniki, wykonane z płyt betonowych i asfaltu, zamiatać natychmiast po każdem spadnięciu śniegu i nie dopuścić do zlodowacenia tego śniegu. Po uprzątnięciu z nich śniegu, należy chodniki czystym piaskiem natychmiast równomiernie posypać. W razie nagłej odwilży, należy topniejący śnieg, błoto i piasek natychmiast z chodników usunąć przez zamiecenie, aby nie dopuścić do utworzenia się grudy, gdy po odwilży nastąpi przymrozek.

Nad wykonaniem przepisów o porządku i czystości w mieście czuwa obecnie policya i żandarmerya twierdzy, a wszelkie przestępstwa karane są dotkliwemi grzywnami lub aresztem. Interesowani powinni zatem dołożyć starań, aby odnośne postanowienia były ściśle przestrzegane.

Ograniczenie wypieku chleba. Z powodu braku zapasów mąki i ograniczonej jej dostawy przez galicyjską filię Wojennego Zakładu zbożowego, piekarze krakowscy ograniczyli znacznie wypiek chleba. Redukcya wynosi prawie jedną czwartą, w następstwie czego odczuwać się daje w mieście dotkliwy niedostatek chleba. Przed piekarniami już przed godz. 5 rano zbierają się grupy osób, wyczekujących na chleb, którego ci, którzy się cokolwiek spóźnią, często nabyć nie mogą. Stosunki te, nadzwyczajnie przykre dla ludności, powinny jak najrychlej uledz zmianie.

Ziemniaki dla Krakowa. Skutkiem starań zarządu miasta, by ludność zaopatrywać w ziemniaki na zimę, namiestnictwo zarządziło przez Zakład wojenny dla obrotu zbożem dostawę ziemniaków dla Krakowa z 6 okolicznych powiatów a to: krakowskiego, podgórskiego, wielickiego, bocheńskiego, myślenickiego i limanowskiego. Dostawa ziemniaków odbywać się będzie wagonami wprost adresem gminy, a ich rozsprzedaż przeprowadzi miejskie Biuro aprowizacyjne w sposób określony osobnym regulaminem. Niezależnie od tego mieszkańcy mogą sprowadzać ziemniaki furmankami z powiatów sąsiednich tj. krakowskiego, podgórskiego, myślenickiego i wielickiego. Podobnie również jak dotychczas rolnicy z wymienionych 4 powiatów mogą wysyłać ziemniaki wprost na targi krakowskie, przyczem Magistrat zwraca uwagę, że cena maksymalna ziemniaków dozwolona przez Namiestnictwo, wynosi 17 halerzy za kilogram i przy kupnie publiczność winna tej ceny przestrzegać, a Magistrat przez swoje organa targowe będzie surowo karał przekroczenie tego postanowienia. Urzędy miejskie wyznaczone do przyjmowania zamówień na ziemniaki rozpoczną swą czynność we środę, tj. 25 b. m. w godzinach urzędowych.

Z targowicy na bydło. W ubiegłym tygodniu od 14 do 20 października b. r. sprowadzono na targowicę krakowską buhai 163, wołów 17, krów 55, jałówek 80, razem bydła rogatego 315, cieląt 315, owiec i kóz 54, nierogacizny 1105. — W porównaniu z poprzednim tygodniem sprowadzono mniej 69 cieląt, natomiast więcej 52 sztuk bydła rogatego, 210 sztuk nierogacizny i 2 owce. W transakcyi utrzymały się z poprzedniego tygodnia zniżone ceny nierogacizny mięsnej i cieląt. Utrzymały się również ceny bydła rzeźnego z wyjątkiem buhai, przeznaczonych do wyrobów masarskich, których cena obniżyła się o 8 kor. na 100 kg. żywej wagi. Nierogacizny tłustej było stosunkowo mało na targu, której ceny wyższe pozostają bez zmiany.

Z Polski i ze świata.

Z Warszawy. Zarząd miejski w Warszawie w celu upamiętnienia obchodu rocznicy Konstytucyi 3 maja pomiędzy innemi postanowieniami ufundował dwa stypendya szkolne imienia Małachowskiego i Dekerta. Na otrzymanie tych stypendyów wpłynęła już znaczna liczba podań, wobec czego wydział szkolny uchwalił zamknąć przyjmowanie dalszych.

W poniedziałek dnia 16 b. m. w sali Stowarzyszenia Techników odbyło się zebranie, na którem p. Stanisław Thugutt wygłosił referat o usiłowaniach władz rosyjskich nadania Warszawie charakteru miasta rosyjskiego, oraz o sposobach i środkach, mających na celu usunięcie śladów długotrwałej niewoli i przywrócenie stolicy Polski należytego wyglądu.

Kooperatywa stowarzyszeń warszawskich jest największą dotychczas pod względem liczebności członków kooperatywą polską. Założona przed rokiem, w warunkach bardzo trudnych, rozwija się stale, mimo wielu trudności. — W krótkim czasie przyłączyło się do kooperatywy 39 stowarzyszeń. Kooperatywa ta posiada obecnie już 3 sklepy, stale zaopatrzone w najniezbędniejsze produkty. Obroty pieniężne kooperatywy przez pierwszych 7 miesięcy b. r. doszły do 200.000 rubli.

Pogrzeb rozstrzelanych w r. 1863 powstańców w Lublinie. Biuro kor. donosi: W niedzielę popołudniu odbyła się w Lublinie uroczystość odkopania kości pięciu powstańców, rozstrzelanych w r. 1863 i przewiezienie do grobowca na cmentarzu. Na miejscu zakopania zwłok, położonem za miastem, zebrali się weterani roku 1863, rodziny rozstrzelanych, duchowieństwo, oficerowie legionów, korporacye ze sztandarami, delegacye różnych instytucyj i stowarzyszeń, dziatwa szkolna i niezliczone tłumy publiczności. Po przemówieniach dyrektora Kowalczewskiego i oficera Legionów Dąbskiego, rozkopano grób i złożono szczątki powstańców do trumny, którą dźwignęli na ramiona oficerowie Legionów, poczem pochód z legionową kompanią honorową na czele ruszył na cmentarz. Kondukt prowadził X. Ryszkiewicz. Nad grobem przemawiali redaktor Śliwicki i Poniatowski. Uroczystość zakończono zaintonowaniem „Boże coś Polskę“. Z tą pieśnią na ustach rozszedł się kilkutysięczny tłum publiczności.

Składki na „Czerwony Krzyż“. Z Lublina donosi Biuro kor.: Komenda okręgowa noworadomska w drugiej połowie września przez urządzenie rozmaitych obchodów i składek zainicyowała wielką akcyę na rzecz Czerwonego Krzyża, która wydała czysty dochód w wysokości 17.458 koron. — Sumę tę przesłano w równych częściach Czerwonemu Krzyżowi w Wiedniu i w Krakowie. Wojskowy jenerał-gubernator w dzisiejszym rozkazie jenerał-gubernii wojskowej podkreśla nadzwyczajną ofiarność ludności i wyraża całemu komitetowi specyalne uznanie.

Szkoła „Dzieci ulicy“ w Lublinie. Istnieje w Lublinie szkoła, założona przez grono ludzi dobrej woli dla „dzieci ulicy“, wałęsających się po mieście bez opieki. W szkole tej dziatwa rano ma naukę, po obiedzie zaś „godzinę baśni“ i czytanki, a w niedzielę pogadanki ilustrowane przeźroczami. Nauka szewstwa ma być rozpoczęta niebawem. Pozatem projektowane jest dawanie dzieciom śniadań.

Zakaz oświetlania grobów. „Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem wyznań i oświaty z dn. 22 b. m. z zakazem oświetlania grobów na cmentarzach.

Z Kielc. Kieleckie Tow. rolnicze, łącznie z Biurem Drobnych Stowarzyszeń rolniczych, Centralnego Tow. roln. w Królestwie Polskiem, urządza w dniu 14 listopada b. r. w Kielcach jednodniowe zebranie członków Zarządów i Rad nadzorczych, Rolniczych Stowarzyszeń pożyczkowych ziemi kieleckiej. Na zebraniu omawiane będą sprawy Związku rolniczych Stow. Pożyczkowych i Biura Drobnych Stowarzyszeń Rolniczych C. T. R.; zamknięć rachunkowych (bilansów), kapitalizowania % od wkładów i inwentarzów do bilansów; warunków przyjmowania wkładów i różne stopy procentowe i in. Niektóre sprawy zreferują specyaliści-prelegenci z Warszawy.

Wiadomości kościelne.

Staraniem Komitetu Zjedn. Sodalicyi Maryańskich odbędzie się wspólny różaniec w środę dn. 25 b. m. o godz. 6 i pół wiecz. w kaplicy sodalicyjnej przy kościele św. Barbary. Komitet uprasza wszystkie Sodalicye o wzięcie jaknajliczniejszego udziału.

Odznaczenia w Legionach. Cesarz nadał w uznaniu pełnej zasług waleczności przed nieprzyjacielem Stanisławowi hr. Szeptyckiemu, pułkownikowi brygadyerowi, komendantowi 3 brygady Legionów polskich, order żelaznej korony 2 klasy z dekoracyą wojenną.

Z sali sądowej.

Proces o bezprawne uwalnianie od służby wojskowej.

W dniu dzisiejszym, 14 rozprawy, przy stole oskarżyciela publicznego zajął miejsce ponownie kap. audytor Żegarac.

Na wstępie rozprawy kier. Dr Reut ogłosił, że trybunałowi nie jest znany bliższy adres urzędnika magistratu p. Czajki, który obecnie pełni służbę na froncie, dlatego nie może on być wezwany na świadka.

Następnie Dr Reut oświadczył, że przesłuchiwany jako świadek Michał Rzymek nigdy nie był zaprzysiężony jako dedektyw, a zeznania jego w tym kierunku są zupełnie fałszywe, wobec czego trybunał postanowił protokóły jego zeznań wraz ze znanem pisemnem doniesieniem do sądu polowego odstąpić prokuratoryi państwa w celu ścigania go o zbrodnię oszczerstwa, popełnioną na osobach urzędników publicznych, w szczególności ś. p. radr. Golińskim i urzędnikach krakowskiej Dyrekcyi policyi.

W dalszym ciągu odczytano zeznania świadków S. Hochwalda i syna jego I. Hochwalda, z których pierwszy nabył fałszywą legitymacyę za 600 kor. od urzędnika akcyzy p. Marka Wachtla.

Św. Natan Mosslowitz podaje, że fałszywą legitymacyę sfałszowaną przez Jaskra nabył od oskarżonego Sielbersteina za 600 kor. za pośrednictwem jednego ze swych krewnych, którego nazwiska nie podaje. Ponadto zeznaje świadek, że na Kazimierzu ogólnie wiedziano, iż w takich sprawach można się zwracać do Sielbersteina. Między świadkiem, oskarżonym i jego obrońcą przyszło do żywej wymiany słów. Oskarżony Sielberstein bowiem przeczył zeznaniom św. Mosslowitza.

Św. Abraham Goldstein, recte Blumenkranz, żołnierz, prosi o zwolnienie go od zeznań, ponieważ idzie w pole i nie chce, aby jego żona i dzieci były z powodu dzisiejszych zeznań narażone na przykrości. Podaje tylko, że dał za fałszywą legitymacyę 300 kor. komuś z rodziny Sielbersteina. Samego Sielbersteina świadek nie poznaje.

Dr Reut: Świadek w śledztwie rozpoznał oskarżonego Sielbersteina!

Oskarżyciel kap. audytor Żegarac stawia wniosek, aby trybunał uchwalił aresztowanie świadka z powodu fałszywych zeznań.

Ob. Dr Seinfeld sprzeciwił się wnioskowi kap. audytora Żegaraca i dodał, że wczoraj aresztowano świadka Chorsama. Obrońca następnie prawniczo motywował swój sprzeciw, podnosząc, że aresztowania świadków wywołują wrażenie bardzo niekorzystne dla postępowania sądowego.

Obr. Dr Gumprich żąda, aby świadka zniewolono do ujawnienia prawdy.

Kap. audytor Żegarac wykazuje sprzeczności między obrońcami i zauważa, że na Kazimierzu istnieje zwyczaj wykonywania zemsty na świadkach, którzy w sądzie zeznają prawdę. Świadka spotkałby smutny los, gdyby się odważył obciążyć zeznaniami takiego bogacza jak oskarżony Sielberstein.

Obrońca Dr Seinfeld replikuje na przemówienie Żegaraca i dodaje, że w Krakowie niema tendencyi do zatajania prawdy przed sądem.

Obr. Dr Heski prosi, aby trybunał odrzucił wniosek oskarżyciela publicznego i zastrzega się przeciw ogólnikowym oskarżeniom zawartym w akcie oskarżenia, które przypominają pewne literackie reminiscencye, mianowicie tezy jednego z pism humorystycznych z przed roku.

Kier. rozpr. Dr Reut ogłosił następnie uchwałę trybunału, który odrzucił wniosek kap. Żagaraca, w następstwie czego świadek odchodzi wolny.

Przew. gen. major Naumann udzielił napomnienia obr. Drowi Heskiemu z powodu polemiki z oskarżycielem publ. kap. Żegaracem.

Świadkowie Jan Zieliński i Alfred S[illegible] otrzymali fałszywe legitymacye od Urygi.

Św. Jakób Rosenzweig zegarmistrz, podaje, że legitymacye kupił od niejakiego Jungenwirtha, a ten miał je otrzymać od Sielbersteina. Świadek jednak obecnie cofa swoje pierwotne zeznanie co do Sielbersteina.

Kap. audyt. Żegarac: Niestety, Jungenwirth umarł i nie możemy go powołać na świadka.

Osk. Sielberstein wyraża poważną wątpliwość, czy Jungenwirth umarł. Może go tylko ogłosili za umarłego (Wesołość).

Następnie zeznawał św. Maks Kanner, agent handlowy, z Krakowa, wedle zeznań osk. Riesera, główny jego wróg. Świadek podaje, że z Rieserem nigdy nie miał nic wspólnego, w nabywaniu legitymacyj nie pośredniczył, była to specyalność Riesera, który jeszcze przed wojną sprawami asenterunkowemi żywo się zajmował i „szwindlował“.

Osk. Rieser oczywiście przeczył zeznaniom świadka i przedstawił udział Kannera w pośrednictwie o legitymacye, czemu świadek ponownie zaprzeczył i obciążył Riesera. Po godz. 12 w południe rozprawę odroczono do jutra.

Milionowy spadek.

Od kilku dni w kancelaryi Urzędu parafialnego w N.... zapanował ruch niezwykły, gorączkowy, jakiego ksiądz proboszcz, obecnie już staruszek, nie zapamiętał od czasu swej kononicznej instytucyi.

Dotąd dniami całymi — bywało nawet — tygodniami piórem nie ruszył, zajęty Kościołem i gospodarstwem przy biurku prawie nie siadał. Od czasu do czasu spisał akt ślubu, wystawił metrykę chrztu i urodzin, to znowu wypełnił formularz z doniesieniem o przybyciu na świat nowego parafianina. Wyjątkowo jeszcze, gdy spóźnionym nupturyentom groziło periculum in mora, napisał czasem prośbę o dyspenzę od zapowiedzi czyli o indult, motywując ją krótko względami na publiczną moralność i pro bono nascituri. Najczęściej zdarzały się odpowiedzi na dosyć częste i natarczywe pytania władz co do stanu majątkowego beneficium, celem wymiaru rządowego ekwiwalentu, lub też co do wysokości dochodów z jura stolae celem określenia miary w jakiej c. k. Skarb Państwa miał w nich partycypować, w postaci podatku osobisto-dochodowego przez beneficyata opłaconego. Parafianie nie mieli powodu żalić się, aby ich duszpasterz drogi czas marnował na nieproduktywną grafomanię biurową.

Tak było dotąd — gdy nagle jakaś tajemna, w każdym razie nieznana, przyczyna spowodowała formalny run na księgi stanu cywilnego spokojnej dotąd parafii. Obcy i swoi z różnych stron ustnie i piśmiennie, telegraficznie nawet zaczęli się nagle zgłaszać w Urzędzie parafialnym po najrozmaitsze dokumenty: metryki chrztu, akty ślubu, sepultury, rodowody i t. p. Kiedy jeden żądał swej metryki chrztu i swoich przodków, zamawiał drugi równocześnie akt ślubu przyrodniej babki, trzeci nalegał na szybkie przygotowanie wykazu familijnego swego pradziadka przed 80 laty owdowiałego i niedługo potem po powtórnem ożenieniu się ze strzyjeczną siostrą — o której metrykę chrztu i sepulturę prosił znowu inny petent — z żalu za nieboszczką pierwszą żoną — nie wiadomo gdzie i kiedy — zmarłego. Niektórzy zamawiali po kilkanaście dokumentów najrozmaitszych naraz, wszyscy prosili o pośpiech, ale żaden z nich nie chciał wyjawić celu, dla którego zamówionych dokumentów potrzebuje. Napróżno wysilała się na domysły i gubiła wnich niezaspokojona choć naturalna ciekawość księdza proboszcza. Nie mogąc dociec żadnej racyonalnej przyczyny tego niezwykłego masowego zapotrzebowania familijnych papierów, musiał poprzestać na jedynem, na jakie fantazya i doświadczenie jego zdobyć się mogły, przypuszczeniu, że chodzi tu najprawdopodobniej o jakieś legitymacye do zbliżających się wyborów. Hipotezę taką usprawiedliwiała poniekąd rozbudzona podówczas właśnie agitacya wyborcza, a nie uchylała jej wcale okoliczność, że zamawiane były także liczne sepultury; wszak wiadomem było powszechnie, że niektóre stronnictwa — często najsilniejsze — w rozstrzygających momentach powołują do urny wyborczej także i swoich nieboszczyków — odpowiednio wylegitymowanych i tym sposobem zapewniają wyborom powodzenie, a sobie władzę.

Tajemnicę tę, jak zresztą każdą inną zawsze, zdradziła dopiero oczywiście prasa, która z pism amerykańskich przedrukowała wiadomość, że w mieście Filadelfii stanu Pensylwanii zmarł obywatel Hieronim Nowakowski rodem z Galicyi i władze amerykańskie poszukują spadkobierców jego olbrzymiej milionowej fortuny.

W danej miejscowości wiadomem było, że przed kilkudziesięciu laty chłopiec tego samego imienia i nazwiska zniknął wśród zagadkowych okoliczności. Były z tego powodu nawet dochodzenia karne w kierunku zbrodni morderstwa, ale organa bezpieczeństwa nieradne, jak zawsze, niczego nie wyśledziły, a psy nie miały wówczas jeszcze tego rozumu, co dzisiaj i dlatego w słubie bezpieczeństwa publicznego udziału nie brały, daktyloskopia zaś, która nigdy nie zawodzi, jeżeli złoczyńca dłoń swoją sam dobrowolnie odda jej do dyspozycyi, podówczas jeszcze była w powijakach. Na obronę władz bezpieczeństwa i w interesie prawdy przyznać jednak należy, że w danym wypadku żaden detektyw przy współudziale najgenialniejszego psa policyjnego i przy użyciu najdoskonalszej metody Bertillona nie byłby w stanie odkryć zbrodniarza dla tej prostej przyczyny, że także i zbrodni nie było. Chłopiec nie padł ofiarą żadnego zamachu, lecz zbiegł z domu swego opiekuna i sam dobrowolnie przystał do trupy cyrkowej, która w sąsiedztwie dawała przedstawienia i z nią następnie wyjechał w świat — na szerszą arenę. Instynktem dziecka wolał wybrać niepewną dolę na przyszłość, niż pewną niedolę w domu opiekuna, który wprawdzie podjął wszystkie jego nieznaczne fundusze z depozytu sądowego za zezwoleniem Sądu nadopiekuńczego na utrzymanie i wychowanie pupila, ale okolicznościami zmuszony zużył je na pilniejsze potrzeby swoje, chłopca zaś w zupełności zaniedbał.

Sprawa tajemniczego zniknięcia pupila wyjaśniła się dopiero za lat kilkanaście, czy więcej, kiedy nadszedł list do gminy od pupila z Ameryki z podziękowaniem opiekunowi za trudy wychowania i z udzieleniem mu absolutoryum z administracyi funduszami pupilarnymi. W chwili wysłania tego listu do byłego opiekuna był już Hieromin Nowakowski nietylko pełnoletnim obywatelem Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, ale miał także swój własny cyrk i pokaźny majątek. Przedsiębiorczy, energiczny przedewszystkiem talentem organizacyjnym przez naturę obdarzony, zjednoczył on niebawem wszystkie interesy konkurencyjne w swych rękach, a tem samem przedsiębiorstwa cyrkowe w Pensylwanii i kilku innych sąsiednich Stanach zmonopolizował, czyli mówiąc po amerykańsku został królem cyrkowym, lub też po europejsku, założył centralę cyrkową na Pensylwanię i kilka innych sąsiednich Stanów Północnej Ameryki.

W pieniądzu tkwi przedziwna moc wewnętrzna, czarodziejski zaczyn jakiś, do drożdży w skutkach zbliżony, że sam z siebie niesłychanie szybko się rozmnaża, co praktyczna ekonomia określa formułą: pieniądz rodzi pieniądz. Ma jeszcze przy tem i tę korzyść, że teorya społecznej ekonomii stojąc „jenseits des Guten und Bösen“ nie interesuje się wcale kwestyą prawości lub nieprawości tego rodu.

Kiedy potężny już wówczas król cyrkowy stanął na czele swojej centrali, było więc tylko jego przedsiębiorczości i powyższej zasady ekonomicznej naturalną konsekwencyą, że skarb królewski rozrastał się w tempie ruchu geometrycznie przyspieszonego. Nic też dziwnego, że Hieronim Nowakowski w całej pełni osiągnął cel marzeń każdego wielkiego finansisty, tj. umarł jako wielokrotny milioner.

Pieniądz ma jeszcze i tę cudowną władzę, że temu, kto go za życia ukochał i posiadł, dopiero po śmierci naprawdę się odwdzięcza za znojne trudy życia. Takiego wspaniałego drzewa genealogicznego i rodowodu praojców wstecz aż do najdalszych pokoleń, jaki zmarłemu milionerowi wypracowują i udokumentują jego spadkobiercy przy pomocy swych zastępców prawnych do współdziedzictwa powołanych, — nie wystawi historya ludzkości ani historycy największemu bohaterowi [illegible].

O Homerze mawiał Plato, że był i po wieki będzie nauczycielem rodu ludzkiego, ale ani Herodot, ani Tukidides, ani żaden inny dziejopis nie zadał sobie trudu, by potomności przekazać jego życiorys. Niewiadomo nawet dotąd, gdzie się urodził, skoro przez wieki całe siedm miast greckich prowadziło wojnę o jego kolebkę. O takim Sokratesie wiadomo tylko, że był synem Sofroniska i akuszerki Fenarety, jak atoli z domu [illegible] jego matka, kiedy i z kim brała ślub rodzona babka filozofa, o tem nie wspomina ani historya, ani nawet filozofia, której był ojcem. Natomiast w aktach spadkowych [illegible] Krezusie znalazłby można na pewno dokładny jego rodowód conajmniej do dziesięciu wstępnych pokoleń ze wszystkiemi rozgałęzieniami na boczne linie.

Dr Józef Skąpski.

(Dokończenie nastąpi).

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.